Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmikowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 65

Poznań, środa dnia 11 lutego 1931

Rok XXVI

## „Prawdomówność“ posłów B. B.

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł.) Sprawa zajścia, wywołanego okrzykiem posła Kaweckiego podczas przemówienia posła Galicy, oraz oświadczenia posła Birkenmajera, który na następnem posiedzeniu twierdził, że poseł Kawecki krzyknął: „Wyście służyli Niemcom!“ podczas gdy wykrzykujący użył słów: „Bośmy nie chcieli pomagać Niemcom“, została oddana marszałkowi Sejmu.

Na wtorkowem posiedzeniu marszałek Sejmu podał do wiadomości, że otrzymał trzydzieści pisemnych oświadczeń, iż okrzyk posła Kaweckiego brzmiał: „wyście służyli Niemcom“ 8 zaś pisemnych oświadczeń zawierało treść: „nie chcieliśmy pomagać Niemcom“. Marszałek Sejmu musiał wobec tego przyjąć z najlepszą wiarą zapiski biura stenograficznego jako formalne kryterjum. (w)

## Ujęcie emisarjusza sowieckiego

Warszawa, 11. 2. (Tel wł.) — Na pograniczu sowieckiem w rejonie Domaniewicz do placówki Kopu zgłosił się osobnik w szatach duchownego prawosławnego, który zeznał, że uciekł z Rosji przed prześladowaniami.

Dochodzenia ustaliły, że jest to emisarjusz komunistyczny Włodziemierz Suchajło z Witebska, który przybył do Polski w celu uprawiania agitacji komunistycznej wśród wojska. (w)

## Wzrost bezrobocia

Warszawa, 11. 2. (Tel wł.) Według danych statystycznych, w ciągu tygodnia od 24 do 31 stycznia rb. liczba bezrobotnych w Polsce wzrosła o 4.113 osób.

Ogólna liczba bezrobotnych w Polsce wynosi 345.296 osób. Z zasiłków korzysta 117.500 osób.

W ubiegłym tygodniu z zasiłków korzystało 108.808 osób. (w)

## Krytyczna sytuacja w przemyśle śląskim

Warszawa, 11 2. (Tel wł.) — W dniu wczorajszym do ministra pracy i opieki społecznej przybyła delegacja wszystkich gałęzi produkcji przemysłowej na Górnym Śląsku, która złożyła memorjał, ilustrujący w ogólnym zarysie położenie wszystkich gałęzi przemysłu na Górnym Śląsku. Memorjał ten przedstawia stosunki w przemyśle śląskim jako krytyczne.

Delegaci stwierdzili, że uważają za niezbędne obniżenie zarobków robotniczych, a ponadto uważają orzeczenie okręgowej komisji arbitrażowej o płacach robotniczych, przedłużone na rok, za niedogodne dla przemysłu, gdyż termin ten jest stanowczo za długi. (w)

## Proces o zajścia wrześniowe

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł.) W sprawie o zajścia w dn. 14 września 1930 w ciągu wtorku przesłuchano 50 świadków!

Wszyscy oskarżeni zupełnie milczeli. (w)

## Bezrobocie w Niemczech

Berlin, 10. 2. (Tel. wł.) Liczba bezrobotnych w Niemczech w dniu 31 stycznia rb. wynosiła okrągło 4 miljony 894 tys.

Wzrost bezrobotnych w drugiej połowie stycznia wynosi 129 tysięcy.

## „Sanacja“ uchwaliła nowe obciążenie ludności

***Stabilizacja 10 proc. dodatku do podatku dochodowego***

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł.) W piątek min. Matuszewski przesłał marsz. Sejmu projekt rządowy o stabilizacji 10-procentowego dodatku do podatku dochodowego, wprowadzający faktycznie nowe obciążenia podatkowe. Projekt ten znalazł się na porządku dziennym poniedziałkowego posiedzenia komisji budżetowej a w dniu wczorajszym był już rozpatrywany przez komisję. Sprawozdanie objął jako referent poseł Polakiewicz z BB.

Na początku posiedzenia poseł Chądzyński (NPR) i poseł Rybarski (Kl. Nar.) stwierdzili, że przedłożenie to dotyczy nowych podatków i powinno być przedmiotem rozpatrywań komisji skarbowej, wobec czego projekt ten należy odesłać do komisji skarbowej Większość BB. odrzuciła to postawienie kwestji.

Poseł Polakiewicz jako referent apelował do opozycji, aby uwzględniła obecne ciężkie położenie oraz twierdził że nowe przedłożenie nie wprowadza żadnych zmian. Upoważniono rząd do pobierania 10-procentowego dodatku do podatku przez lat pięć, a co się tyczy rozszerzenia tego rozporządzenia na uposażenia służbowe, to Polakiewicz uważa to za drobnostkę, gdyż chodzi tylko o 9 miljonów złotych. Pobierający stałe uposażenia urzędnicy są najlepiej sytuowani i mogą takie podatki opłacać.

W dyskusji zabierali głos posłowie: Chądzyński, Rybarski, Czapiński, Rozmaryn i Łucki. Wszyscy wypowiedzieli się przeciwko projektowi. Za projektem opowiedzieli się poseł Sanojca i Rzóska, którzy po rezygnacji prof Krzyżanowskiego są najwytrawniejszymi znawcami spraw skarbowo - budżetowych.

W rezultacie wszystkie poprawki opozycji odrzucono. Projekt przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. Ustawa ma obowiązywać od 1 kwietnia roku bież. (w)

## Obrady Sejmu

***Dokończenie sprawozdania z obrad poniedziałkowych***

Budżet min. sprawiedliwości referował pos. Seidler (BB.).

Pos. Nowodworski (Klub Nar.) stwierdził, że wydatki ministerstwa w porównaniu z potrzebami ograniczone są do ostatnich granic. Magistratura polska jest zbyt skąpo uposażona. Mówca zarzuca, iż od kilku lat daje się zauważyć coraz większa ingerencja władz wykonawczych i wpływy polityki na sądownictwo. W olbrzymiej większości sądownictwo spełnia zaszczytnie swe obowiązki, lecz jednostki słabsze obniżają wymiar sprawiedliwości, wywołując narzekania, a nawet zgorszenie. Wreszcie mówca stawia zarzut, że w sądach tworzą się specjalne komplety dla zatwierdzania konfiskaty pism.

Pos. Czernicki (Klub Chłopski) oświadcza, że niezawisłość sądów jest podważana, że uposażenia sędziów wywołują ucieczkę z magistratury. Mówca domaga się przywrócenia instytucji ławników przy decydowaniu w sprawach działów rodzinnych.

Następnie zabiera głos minister Michałowski i polemizuje z zarzutami przedmówców.

**Budżet min. komunikacyj**

Następnie pos. Rzóska (B. B.) referował budżet min. komunikacyj. Do tego budżetu nikt więcej głosu nie zabrał.

***Wczorajsza dyskusja nad budżetem min. oświaty i skarbu — Odrzucenie wniosku opozycji w sprawie reorganizacji sądów powszechnych***

Warszawa, 11. 2. (Tel wł.) W ciągu dnia wczorajszego przedyskutowano budżet min. oświaty i skarbu.

Przy budżecie min oświaty osią dyskusji była sprawa systemu wychowania państwowego.

Podczas gdy przedstawiciele Klubu Narodowego mówili, że wychowanie musi być narodowe i religijne, a punktem wyjścia jego sam naród, przedstawiciele B. B., a zwłaszcza p. Jaworska i min. Czerwiński, uważali, że wychowanie państwowe jest konsekwencją przewrotu majowego i opiera się o kult Józefa Piłsudskiego.

Z ramienia Klubu Narodowego przemawiała p. Balicka i p. Stahl, który złożył wyznanie wiary młodego pokolenia, wchodzącego dopiero w życie i nie noszącego na sobie tradycji niewoli.

Przemówienie p. Balickiej było przyjmowane przez B. B. bardzo burzliwie, a wystąpienie p. Stahla wypadło bardzo korzystnie.

Przy budżecie min. skarbu długie przemówienie wygłosił p. Matuszewski. Uważano je powszechnie jako jego śpiew łabędzi.

P. Matuszewski zawiadomił, że styczeń został zamknięty nadwyżką 15 milj., ale przyznał, że istnieje niebezpieczeństwo zachowania równowagi. Niezależnie od 10 proc. dodatku do podatku dochodowego, który da 9 milj. zapowiedział nowelizację ustawy emerytalnej, co da rocznie 20 milj., i podniesienie opłaty stemplowej od kart, co da 1,5 milj. Inne projekty są dopiero w opracowaniu. Nie dotyczą one ludności rolniczej i obracają się w kwocie 20 milj. Gdyby konjunktura się nie poprawiła, nastąpi skreślenie 15 proc dodatku do uposażeń państwowych, co da 200 milj.

Między rozprawami nad jednym budżetem i drugim załatwiono wniosek nagły opozycji w sprawie zmiany ustawy o ustroju sądownictwa powszechnego.

Po uzasadnieniu wniosku przez p Nowodworskiego, który wspomniał o wypadkach w sądzie warszawskim, jednomyślnie uchwalono nagłość i odrazu przystąpiono do rozpraw merytorycznych.

P. Car ironizował przedłożony projekt ustawy, chwyciwszy się usterek drukarskich i stylistycznych, a po replice p. Nowodworskiego B. B. odrzuciło ten projekt.

Dziś po południu odbędzie się głosowanie nad II czytaniem budżetu. (w)

## Krwawe rozruchy w Indochinach

Londyn, 10. 2. (Tel. wł.) Jak donoszą z Saigonu w Indochinach, po ukończeniu zawodów sportowych doszło tam do krwawych rozruchów pomiędzy policją a miejscową ludnością. Próbę rozwinięcia flagi indochińskiej unicestwiła policja, która następnie przy pomocy pałek i broni rozproszyła tłum manifestantów. Z tłumu padło kilka strzałów. Jeden z nich ranił śmiertelnie policjanta.

Policja aresztowała 6 osobników.

## Piasczyste „ergi“ Sahary

(Od naszego korespondenta).

Tugurt — Algierja.

Przez Europę przechodzą niekiedy ciężkie, ciemne mgły. Przynoszą jakiś trujący płyn, który dostaje się do dróg oddechowych i powoduje komplikacje płucne, połączone nawet ze śmiertelnym wynikiem. Uczeni chemicy przypuszczają, że pochodzą one z pustyń afrykańskich czy azjatyckich.

Wśród kilkakrotnych przejazdów mych poprzez „ergi“ saharyjskie północnej części Tunisji i Algierji w tumanie piasku i pyłu doznałem rozmaitych przyjemności, jak zrywania piersi, kaszlu, kichania, krztuszenia i tym podobnych wyczynów fizjologicznych.

O tym więc piaseczku i pyłku Sahary, o „ergu“ czyli morzu pustynnem pragnę dorzucić słów kilka.

Przezłote i przejasne fale powierzchni pustynnej są zawsze sfałdowane, sprążkowane w kształty serc, podków i półksiężyców, w geometrię esów i floresów. Zmieniają się one co chwila w miarę wiatru, który przychodzi jako lekko muskający je zefir, to znowu jako warjackie siroko, czy opętańczy, suchy samum.

Fale te układają się wzdłuż siebie, łukowato, wydłużają niepomiarnie, przenoszą się ciągle jak gdyby płynęły. Stąd ustawiczny ruch w nieskończoność. Stąd ten odpływ i przypływ jakby morza, to pustynne „panta rej“ wieczna zmiana.

Piasek zatrzymuje się o warstwy gliniaste i kamieniste, zanosi je wydmą. Powstają nasypiska i górki, nieraz góry piaszczyste, również oczywiście niestałe. Dają one widok fantastyczny, gdy podczas wichury czy orkanu pustynnego, wydłużą swój wierzchołek w kształcie leja, lub trąby powietrznej i zawieszą go gdzieś w mgławicach piaskowego pyłu, przysłaniającego słońce, jak gdyby ciężkimi, czarnymi chmurami.

Podczas takiej zawieruchy biada człowiekowi i jego czworonożnemu przyjacielowi. Kładą się obaj na piasku, Beduin zawija się szczelnie w swoje burnusy, rozkręca nawet turban, który jest właściwie ręcznikiem i szczelnie opatruje nim całą głowę, by nie dopuścić pyłu piaskowego do oczu, uszu i ust. Nie uchroni go to niejednokrotnie od całkowitego zasypania zwałem takiej chmury czy fali pustynnej, w której tonie on z całym dobytkiem. Gubią się w ten sposób nieraz liczne karawany. Ledwie szkielety odnajdują inni, odarte z ciała przez szakale i hijeny. Przypomnieć warto „Ojca zadżumionych“, by mieć wyobrażenie o takiej zamarłej na pustyni karawanie.

Część wielka pyłu leci dalej. Niesie ją wiatr nawet za morza, na inne kontynenty. Po drodze zabiera rozmaite drobnoustroje, i oto powód owych pylnych deszczów, nieraz o rozmaitych barwach i trujących właściwościach.

Pustynia jest jak gdyby wielkim młynem. Siły przyrody dokonywują tej przemiany. Wietrzeją skały, kruszą się kamienie i ziarna piasku. Cała mechanika i chemja natury, tak przemyślnej i mądrej w swoich prawach, pracuje bez wytchnienia nad coraz to nowemi kształtami życia, nie tracąc nic ze siebie.

Podczas pogody i spokoju pyłek jest w ustawicznej wibracji, otaczając jakby woalem ziemię, przesłaniając niem słońce. Daje to efekt gry barw podczas wschodu i zachodu. Złoty pył łączy się z całą gamą kolorów i odblasków aureoli słonecznej. Tęczowe iście widzenie. Niesłychany temat dla malarza nastrojów natury i poety. Szkoda że Opatrzność odmówiła mi talentu Styki i Laszenki.

Nie da rady wichurze pustynnej człowiek, ale oprze się jej palma, oaza i co

najdziwniejsze, słaba roślinka. Poza czystemi wydmami piaskowemi są takie, na których szczycie widnieje kępka trawy, a zwłaszcza tamaryszek czy alfa.

Roślinki pustynne posiadają włoskowate korzenie, dochodzące nieraz olbrzymiej długości. Utrzymują się one dzięki temu na powierzchni, a jednocześnie przy pomocy korzeni wydobywają z głębin potrzebną dla siebie wilgoć. Inne znowu mają własności wyciągania wilgoci z powietrza, dzięki tworzącym się w nich substancjom solnym.

Oto cuda natury, w tak beznadziejnej zdawałoby się sytuacji życia, w pustyni, pozbawionej warunków do jego rozwoju. Nauka jest najlepszą wynalazczynią. Stwarza środki. Daje wzrost roślince, a dzięki niej i istotom zwierzęcym.

Rzadko spotka się lwa. Częściej szakala. Ucieka on przed cieniem człowieka. Odważniejszy jest już lis. Podchodzi częściej pod same namioty ludzkie. Śmiesznym jest skoczek o długim ogonie, wysokich tylnych nóżkach i wybałuszonych, latujących oczkach. Czuje się najlepiej nocą. W jasny dzień znowu napotykamy jaszczurki o barwie piasku, szybkie salamandry, a z ptaków skowronka, chwalącego Allaha w świderkowatym locie.

Piasek pustynny jest bardzo wrażliwy. Lada dotknięcie zostawia na nim ślad. Co za rozkosz dla myśliwych tropiących zwierzynę. Znać nawet pazurki lekko skaczącej ptaszyny, zwącej się po naszemu trzyszczem, czy też rozmaitych chrząszczyków i jaszczurek, ledwie muskających powierzchnię diuny. Zdala już widać tropy koni, osłów i głębsze wklęsłości, pozostawione przez poduszkowate i rozłożyste stopy dromaderów, tych „okrętów pustyni". Miękko im w tej pierzynie. Kładą się na nią z rozkoszą, choćby na jedną chwilę, tarzają i przewracają podczas przerwy w podróży.

To samo czyni człowiek. Piasek pustynny gorący, czysty, płynny, to jakby toń morza adrjatyckiego, w którym kąpiel daje rozkosz. I ta cisza dokoła. Królestwo wiekuistej zadumy. Kontemplacja bezwładu, ukoju i zapomnienia o świecie. Myśl o krainie słońca i pustyni, gdzie jeno królem Bóg na niebie.

Ożyłaby ta drobina piasku, ożyłoby to morze pustynne, jeno nie ma ono tego, co dla życia jest niezbędne, wody. Dobyć ją z zanadrza ziemi, zmieszać z piaskiem, a tryśnie obfitość wszelkiego dobra. Pierwsza trawa, po niej palma, za nią człowiek i zwierzę, jego sadyba i zbiorowe życie. Błogosławiony, kto wynalazł studnię artezyjską. Ta dokonywuje cudów na oceanie piasków.

Wracam z karawaną do Tugurtu, osiedla typowo pustynnego, wrosłego w diuny, w Saharę. Początek tego miasta przypisuje legenda jakiejś pięknej niewieście, El Bahadżi. Uwodziła ona swemi wdziękami młodzież całego duaru. Była powodem niepokojów i walk bratnich. Wypędzono ją za to ze wsi. Zamieszkała wtedy na ustroniu w cieniu jednej palmy na bezmiarze pustyni.

Przechodził tamtędy św. marabut, zbierający ofiary na budowę swego klasztoru. Mieszkańcy wsi nie przyjęli go gościnnie, gdyż był człowiekiem jakiejś sekty arabskiej. Inne mu serce okazała El Bahadża. Opatrzyła i nakarmiła.

— Niech ci Allah błogosławi! Niech twój barłog stanie się domem! Niech z domu tego powstanie wieś, a z niej miasto całe.

Stało się, co marabut przepowiedział. Oto z duaru, którym się mieszkańcy ciągle kłócili, uciekali, co najlepsi, do El Bahadżi. Budowali się dokoła niej. Z chat tych powstała wieś, posiadająca najpiękniejsze dziewczęta. Oto początek Tugurtu el Bahadża.

Majestat jego wzrósł niepomiernie. Tuż obok, na wzniesieniu stanęły kopulaste grobowce Królów Tugurta. Co poniedziałek i piątek przybywa do nich „imam", kapłan, i zapala na grobach kadzidła wonne oraz daje jałmużnę biednym, aby w ten sposób uczcić pamięć dawnych szeików, tyranów i królów pustyni.

Wieczór zapada nad tymi piaskami. Z minaretów idzie pogłos muezzinów, przypominających wiernym modlitwę wieczorną. Jakżeż mi tu w tej pustynnej głuszy brak dzwonka na „Anioł Pański"? Dzwoni on jednak w duszy. Dzwoni z warg, szepcących „A słowo ciałem się stało.... i mieszkało" tu, nawet zdala od Polski, na Saharze.

X. W. Kneblewski.

# Gruse oczernia Polskę

***Skutki zbytniej kurtuazji wobec Niemców***

Jak wiadomo, władze polskie postąpiły z lotnikiem niemieckim Hansem Gruse, który opadł na terytorjum polskiem pod Wolsztynem, bardzo pobłażliwie i uprzejmie. Po kilku dniach pobytu w areszcie śledczym w Lesznie, gdzie Gruse miał wszelkie ułatwienia i wygody, zwolniono go i pozwolono mu odjechać do Niemiec. Władze polskie postąpiły więc z Grusem zupełnie inaczej, niż Niemcy z lotnikami polskimi w Opolu, który długo trzymano w areszcie, a potem jednego z nich skazano na 2 tygodnie więzienia.

Wyraziliśmy wątpliwość, czy kurtuazja nasza wobec Niemców nie była w tym wypadku zbyt daleko posunięta. Wątpliwości nasze zostały potwierdzone skandalicznem zachowaniem się Grusego po powrocie jego do Niemiec.

Przyjechawszy do Wrocławia, Gruse udzielił mianowicie wywiadu, w którym oświadczył, że władze polskie dopuściły się wobec niego prowokacji, podrzucając mu aparat fotograficzny wielkości 4 x 6 na podstawie czego miano skonstruować przeciw niemu oskarżenie. Tymczasem Gruse aparat swój zostawił rzekomo w Pile. Również jego zdjęcia fotograficzne wielkości 5 x 8 cm zostały przez policję polską przykrojone do wielkości 4 x 6, aby w ten sposób mieć dowód, że zdjęcia te pochodziły właśnie z owego podrzuconego aparatu.

Wobec tych oszczerstw stwierdzić należy, że nawet pisma niemieckie doniosły, iż Gruse miał na samolocie aparat fotograficzny, utrzymywały tylko, że jest to zwykły aparat amatorski. M. i. donosił o tem „Posener Tageblatt".

W dalszym ciągu swego wywiadu Gruse oświadczył, że uważano go za tak niebezpieczną osobę, iż w drodze z Wolsztyna do Leszna towarzyszyło mu 3 policjantów. W areszcie leszczyńskim parokrotnie kazano mu robić odciski palców, jak zwykłemu przestępcy.

Jak widzimy, p. Gruse, który wyjeżdżając z Polski sam stwierdził, że w areszcie traktowano go bardzo dobrze, obecnie próbuje oczerniać Polskę wobec swych rodaków. Dodać należy, że podobne wynurzenia robił p. Gruse w audycji radjowej, którą miał po swym powrocie do Piły.

# Po trzęsieniu ziemi na Nowej Zelandji

***Raport generalnego gubernatora***

Londyn, 10. 2. (PAT.) Gen. gubernator Nowej Zelandji lord Bledis Loe po zwiedzeniu okolic, dotkniętych trzęsieniem ziemi, nadesłał na ręce sekretarza stanu do spraw dominjów depeszę, w której podkreśla porządek, panujący w zdewastowanych miejscowościach, zaradność i rozsądne stanowisko całej ludności z plemionami maoryjskiemi włącznie. Ludność zorganizowała akcję samopomocy, która przy udziale czynników zewnętrznych daje bardzo dobre rezultaty. Z chwilą polepszenia możliwości transportu, ciężko rannych przewieziono z Napier do szpitali, położonych w północnej części wyspy. Bezdomna ludność obozuje pod gołem niebem. Brak żywności i odzieży daje się coraz mniej odczuwać. Oficerowie marynarki i marynarze okrętów, stacjonowanych w portach Nowej Zelandji, biorą energiczny udział w akcji ratunkowej, pomagając przy wydobywaniu ciał ofiar z pod gruzów i przy rozbieraniu budynków, uszkodzonych i grożących zawaleniem się.

Wstrząsy podziemne dają się odczuwać, ale nie są niebezpieczne.

## Ujęcie bandy młodocianych złodziei

Berlin, 10. 2. (PAT.) Policja ujęła bandę złodziejską, która w ostatnich dniach skradła samochód attache ambasady hiszpańskiej w Berlinie i dokonała włamania do sklepu ze sprzętem radjowym. Są to 4 chłopcy w wieku lat 20.

Pierwszego członka bandy, który został ciężko raniony przez właściciela sklepu radjowego, znaleziono w jednym ze szpitali, dokąd odwieźli go wspólnicy. Dwóch dalszych przyłapano w szynku, czwartego zaś dziś rano policja aresztowała w domu rodziców.

## Tragiczna śmierć miljonera

Nowy Jork, 10. 2. (PAT.) Według doniesienia radjowego z parowca niemieckiego „Deutschland", który wyruszył ostatnio z Nowego Jorku do Europy, znany miljoner i filantrop amerykański James Cooper, znajdujący się na pokładzie statku, wpadł do morza i utonął.

## Zderzenie samolotów

Rzym, 10. 2. (PAT.) Dwa samoloty myśliwskie z grupy, należącej do lotniska wojskowego Ciampino pod Rzymem, zderzyły się na wysokości 1000 m.

Mimo uszkodzenia samolotu, pilot por. Mariani wylądował szczęśliwie, podczas gdy pilot sierżant Mastrantuono spadł i zabił się na miejscu.

## Komisarz rządowy dla Warszawy

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł.). Prasa sanacyjna wbrew wszelkim zaprzeczeniom utrzymuje, że Rada Miejska w Warszawie zostanie rozwiązana, i że już 21 lutego będzie mianowany komisarz rządowy. Wedle jednych komisarzem tym ma być wyższy urzędnik ministerstwa spraw wewnętrznych Strzelecki, według innych Zabierzowski dyrektor departamentu ogólnego tegoż ministerstwa.

## Żony złe i dobre

Kogo nie interesuje problem, jaką powinna być żona dobra i jaką bywa żona zła?

Problem ten porusza w sposób arcyciekawy, przeplatając akcję szeregiem kapitalnych dowcipów i powiedzeń świetny pisarz Adolf Nowaczyński w swej najnowszej komedji „O żonach złych i dobrych", z prapremjerą której występuje Teatr Polski w piątek 13 bm.

Osnuta na popularnym dziś temacie małżeństwa mniej lub więcej głośnych „gwiazd" scenicznych z przedstawicielami arystokracji rodowej i finansowej, tematcie aktualnym — nowość sceniczna należy do najbardziej interesujących premjer sezonu, tak ze względu na nazwisko słynnego pisarza, jak i na wartość samej komedji.

## Samobójstwo tancerki z „Paxa"

Wczoraj wieczorem z niestwierdzonych bliżej powodów popełniła samobójstwo przez zaczadzenie się gazem świetlnym 22-letnia Marta Sobkówna, tancerka w restauracji „Pax".

Sobkówna przybyła do swego pokoju na św. Wojciechu 2 i położyła się w odzieży i kapeluszu do łóżka, otwierając poprzednio kurki lampy gazowej. Około godz. 22 do pokoju jej wesz.a gospodyni i zastała ją już nieprzytomną, a czując silny zapach ulatniającego się czadu gazowego, przywołała pomoc lekarską. Wszelkie zabiegi były jednak bezskutecznie. Sobkówna prawdopodobnie nietylko zaczadziła się gazem, lecz przed u'ożeniem się do snu zażyła jakiś trujący proszek, którego ślady znaleziono na stole.

Na miejscu zjawiły się władze policyjne, które opieczętowały mieszkanie samobójczyni aż do przybycia komisji sądowo - lekarskiej.

Zwłoki samobójczyni przewieziono do kostnicy miejskiej. (k)

EDWARD LIGOCKI

# MIASTO BEZ BRAM

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

(Dokończenie.)

57)

Wyjmuje list z koperty. Sanatorjum Edelweis...

— Kochana Ewuniu, — załączam klucz od skrytki, o której wiesz. Otwórz i wyjm kopertę z napisem: prywatne papiery ś. p. Ojca. Znajdziesz tam pewien protokół, o istnieniu którego jesteś poinformowana. Otóż, uważam, że nawet ślad tego dokumentu nie powinien się znaleźć w naszych papierach rodzinnych — proszę Cię więc, weź ten papier i spal — zależy mi jednak na tem, by świadkiem tego auto da fe był Hilary Szydłowiecki, który zresztą specjalnie nadaje się do tej roli i pasjami lubi być obecnym przy wszystkich ważniejszych zdarzeniach, mających związek z Siewierskimi.

Donoszę Ci, że czuję się coraz lepiej, do tego stopnia, że zaczynam już myśleć o jutrze. Lekarze zalecają mi dłuższy pobyt na Południu, wobec czego prowadzę pertraktacje z naszą Ambasadą w Paryżu, i mam nadzieję, że zostanę przydzielony jako atache do konsulatu w Algierze, bądź w Marsylji. Mój doktorat praw nareszcie na coś się przyda.

Wiem, że zaopiekujesz się Sławoszewem. Zdecyduj, co lepiej — wydzierżawić, czy wziąć administratora. Ja przypuszczam, że kryzys w rolnictwie potrwa dobrych kilka lat. Jeżeli chcesz, to sprzedaj dwa mniejsze folwarki i wycofaj połowę wartości ogólnej majątku. Zostawiam Ci wolną rękę. Licz się jednak z tem, że przez dobrych kilka lat nie mam zamiaru powracać do kraju. Powziąłem tę decyzję po dłuższym namyśle. Sądzę, że jes to najlepsze wyjście. Zobaczymy zresztą, co jutro przyniesie.

Pamiętaj o tem, że główną troską moją było i będzie, byś Ty jaknajbardziej zadowolona była z życia. Stosunek mój do Ciebie będzie zawsze ten sam. W każdym razie daruj mi, jeżeli cierpiałaś przezemnie — chociaż wiesz, że w postępowaniu mojem nigdy nie było złej woli. L'homme propose et Dieu dispose.

Adres mój na razie Davos — nic więcej nie wiem. W swoim czasie donioseę Ci, gdzie rzucą mnie losy. Spodziewam się, że jeszcze w Davos dowiem się, gdzie mieszkasz — w innem województwie, czy może nawet w Sławoszewie, o ileby to z jakichkolwiek względów było wskazane. W każdym razie nie krępuj się niczem, zwłaszcza, że nie wszystkie dwory w Polsce odbudowane już zostały po przejściach wojennych.

Semper idem

Twój Alfred.

P. S. Posyłam Ci pewną depeszę z Londynu jako curiosum do archiwum rodzinnego. Pokaż ją Hilaremu. Głośno o nim na całym świecie.

— — — — — — —

— Ale my wrócimy jeszcze do naszego Miasta bez Bram? uśmiechnęła się Ewa.

— Miasto bez bram, bramy bez miast? co ona bredzi? zagadnął Szydłowiecki. Macie porządną bramę w Myszyńcu — chce się wam włóczyć po jakichś zakazanych miastach? Nielepszy może poczciwy, zacny dwór polski? Poezja, poezja... Ja wolę moją ośmiopolówkę. I jak mi Bóg miły, mam rację...

XXXI.

...Czasem lata mijają — dźwięk snu nie wraca. Aż się nagle rozdziera coś bez końca obcego, jak zimne kłębowisko chmur w Alpach — i w oknie, wyrąbanem znienacka, rozpala się snop płomienisty iskier jarzących.

Patrzysz i patrzysz w świat dni wczorajszych. Dziwisz się, że wszystko wokoło, góry, doliny, wsie, pustkowia i miasta — wszystko znowu ogarnięte jest mgłą kwitnących ogrodów. Że nie widzisz zaledwie przez zieleń, przez srebro kwiatów wiśniowych, przez liljowe obłoki judejskich drzew.

A jeszcze tak niedawno — zda się parę chwil temu — jedynem twojem szczęściem była myśl o tej bliskiej przeszłości. O tem zgubieniu się między obcymi ludźmi, o zatraceniu się w kraju dalekim — o tych cichych powrotach w mrok i w milczenie, w świat własnych snów... Cieszyłeś się takiemi małemi, dziecinnemi myślami. O gwoździkach różowych, o białej róży, która za nic zwiędnąć nie chciała. O znalezionym w tomie czyichś wierszy echu własnej tęsknoty — i o tem słowie „kiedy"? już na marginesie wpisanem ręką kochaną...

Zmienia się wszystko, zmienia. I spoglądasz z oddali, z oddali, jak ów pielgrzym z lat dawnych, na Montalwat śpieszący, na rozsnute gdzieś w chmurach twoje Miasto bez bram....

Nizza — Cannes.

Maj — czerwiec 1930 roku.

KONIEC.

## KALENDARZYK

Środa, 11 lutego 1931.

**Słońce:** wschód 7,19; — zachód 16,56; — długość dnia 9 godz. 37 min.
**Księżyc:** wschód 3,34; — zachód 10,30; — po ostatniej kwadrze.
**Kal. rz.-kat:** Łucjusz; jutro Eulalja P.
**Kal. słow.:** Świętochna; jutro Radzyn Św.

### Zebrania

**Dziś** o 18,30 Tow. „Jedność" p. wezw. Św. Stanisława u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8 a;
o 19 Polska Orkiestra Bałałajek w Domu Kupiectwa Polskiego, ul. Zwierzyniecka 12;
o 19,30 „Sokolice" (Śródka) w Domu Kat. na Śródce;
o 19,30 Tow. Przemysłowców (Jeżyce) u p. Jaszyka, ul. Kraszewskiego 16;
o 20 Męski Chór Nauczycielski (próba) w szkole wydz. ul. Działyńskich;
o 20 Koło Senjorów S. M. P. (Boże Ciało) w ognisku;
o 20 „Sokolice" (Wilda) u p. Zawadkowej, G. Wilda 75;
**Jutro** o 19 Tow. Cechowej Czeladzi Kołodziejskiej w Domu Rzemieślniczym:
o 19,30 Stow. Młodzieży Polskiej pod wezw. Św. Stanisława Kostki (Wilda) w ognisku;
o 20 Narodowa Org. Kobiet w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;

### Nocna służba aptek

**Śródmieście:** Apteka Sapieżyńska, pl. Sapieżyński 1.
Apteka pod Eskulapem, pl. Wolności nr. 13.
Apteka pod Złotym Lwem, Stary Rynek 75.
Apteka Chwaliszewska, Chwaliszewo 76.
**Jeżyce:** Apteka pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12.
**Łazarz:** Apteka przy Parku Wilsona, ul. M. Focha 47.
**Wilda:** Apteka pod Koroną, ulica Górna Wilda 61.

### Pogrzeby

**Dziś:** Śp. Mieczysława Adama Godlowskiego o godz. 9 eksportacja z kapl. szpitala wojskowego. — Śp. Stanisława Kuźniewskiego o godz. 14 ul. Strumykowa 5. — Śp. Wiktora Wachnera o godz. 15,30 z kapl. S. S. Miłosierdzia w Głównej, ul. Marjacka. — Śp. Władysławy z Bajonów Maciejewskiej o godz. 15,30 z kapl. Św. Józefa — Śp. Jana Gwoździa o godz. 16 z kapl. cment. w Jeżycach. — Śp. Wawrzyna Pflauma o godz. 16 z kapl. Św. Józefa. — Śp. Wiktorji z Jabłońskich Adamskiej o godz. 16,30 z kapl. cment. Św. Marcina ul. Bukowska.

### Licytacje

**Dziś** o 9.30 W. Garbary 1 — bufet, kredens, zegar, stół, krzesła, bibljoteka, książki, biurko, kanapa, fotele, obrazy lampy, dywan i t. p.;
o 10 ul. Żydowska 33 — szafa;
o 10 ul. Bukowska 15 — fortepian, rozm. meble (salonik, jadalnia, pokój męski), obrazy, dywany, lampy, sztućce, kryształy, porcelana i t. p.;
o 11 Wierzbięcice 3 — masz. do pisania;
o 11 ul. Kraszewskiego 4 — harmonjum, stół rozc., krzesła, kanapa, leżanka;
o 12 ul. Kraszewskiego 28 — 2 bufety, 2 kredensy, 2 stoły, szafa, łóżka, umywalnia, stoliki, krzesła, wóz, 2 konie;
o 13 pl. Asnyka 1 — kanapa, fotele;

### Teatr Wielki

**DZIŚ — „Piękna Helena".**

### Teatr Polski

**DZIŚ — „Pani Ministrowa".**

### Teatr Nowy

**DZIŚ — „Ludzie w hotelu".**

### Teatr Rewja

**DZIŚ — Z powodu przygotowania premjery — Teatr nieczynny.**

## Ciągnienie loterji

Wczoraj, w pierwszym dniu ciągnienia 4-tej klasy 22 P. P. L. K., główniejsze wygrane padły na numery następujące:

100.000 zł — nr. 73 313,
50 000 zł — nr. 166 144,
20.000 zł — nr. 19.276.

## W sprawie Hansa Grusego

W dniu wczorajszym przybyli do Poznania nadprezydent rejencji w Pile Fritz v Buelow i wyższy inspektor rejencji Rudolf Jahnke z Piły. Obaj dygnitarze niemieccy bawili u niemieckiego konsula generalnego dr. Luettgenssa.

Jak nas informują, głównym celem wizyty była narada w sprawie Hansa Joachima Grusego, który spadł niedawno pod Wolsztynem i został zwolniony z aresztu śledczego w Lesznie na skutek interwencji dyplomatycznej. (w)

# Jeszcze o sprawie morfinowo-kokainowej

Odsłonięta przez nas sensacyjna afera kokainowa w Poznaniu przybiera szerokie rozmiary. Ojciec jednej z nieszczęśliwych ofiar, p. M. T., podał do protokółu policyjnego niezwykle charakterystyczny wypadek. Oto dr. G. z Łazarza jeszcze za czasów pruskich był subjektem w aptece p. Krügera na Sołaczu. Praktykował tam dość długo lecz w końcu popadł w niełaskę ówczesnego właściciela apteki. Dzięki znajomości z p. Krügerem, p. T. dowiedział się, że w aptece coś zginęło. Znikły mianowicie butelki z morfiną. Jak się później okazało, subjekt rozpoczął potajemną sprzedaż tego niebezpiecznego narkotyku.

Przyszły czasy wolności politycznej; młody subjekt nie potrzebował już służyć u Niemca. Zresztą właściciel apteki zaraz powędrował do swej ojczyzny. P. G. musiał szukać chleba na własną rękę. Zresztą nie było mu o to trudno, gdyż miał dostateczne kwalifikacje na aptekarza. W tym też czasie dokończył studja lekarskie.

Jak już donosiliśmy, w ub. sobotę odbyła się w mieszkaniu p. dr. G ścisła rewizja policyjna, zakończona wynikiem pozytywnym. W biurkach i schowkach znaleziono najprzeróżniejsze rzeczy o różnych wartościach. Znaczną część stanowiła biżuterja.

W piątek, dnia 6 bm. miała się toczyć przed sądem okręgowym w Poznaniu niezwykle sensacyjna rozprawa przeciwko kilkunastu młodym osobom, oskarżonym o podrabianie recept lekarskich. Jak się później okazało, wszyscy podejrzani wmieszani są w ujawnioną przez nas sprawę kokainową. Wobec tego na wniosek prokuratora rozprawę odroczono.

Zaznaczyć jeszcze należy, że wszyscy oskarżeni znajdują się dzisiaj w strasznych warunkach: część z nich przebywa już w zakładach leczniczych, kilku zaś żyje w skrajnej nędzy.

Liczba ofiar nałogu jest już bardzo poważna.

Pewna rodzina, zamieszkała przy ul Czajczej, żyje dziś w strasznej nędzy. Doniedawna państwo ci byli posiedzicielami poważnego i bogatego składu przy ul Fr. Ratajczaka. Niestety, okropny nałóg podważył całe ich życie oraz przedsiębiorstwo i właściciele musieli je wreszcie zamknąć. Gdy nie było już pieniędzy, sprzedano wszystkie rzeczy wartościowe, a kupowano narkotyki. Doszło do tego, że zaczęto się pozbywać ubrań, obuwia itd. Objęci szponami strasznego nałogu, rodzice zupełnie zapomnieli o swem jedynem dziecku Tej nieletniej dziewczynce sprzedano nawet najpiękniejsze sukienki. W domu pozostał tylko fortepian. Nałóg nie dawał jednak nieszczęśliwym spokoju. To też uradzili, aby i ten objekt spieniężyć Postanowili wymienić fortepian na narkotyki u dr. G z Łazarza. „Transakcja" doszła do skutku z tym warunkiem, że gdy koszta narkotyków będą wynosiły większą połowę wartości fortepianu, instrument zostanie przeniesiony do mieszkania doktora. Tryb życia nieszczęśliwych małżonków „poprawił się". Jedenastoletnia dziewczynka co dnia śpieszyła do owego lekarza, podczas gdy rodzice wogóle nie wychodzili z domu, radując się tem „szczęściem" we dwoje Każdy dzień przynosił im nieobliczalne szkody. Gdy zauważyli, że koszta narkotyków wyniosły wcale poważną sumę, postanowili opuścić mieszkanie i ulokować się gdzieś bez zameldowania policyjnego. Według zeznań krewnych nieszczęśliwej rodziny, lekarz zaczął dochodzić swych praw, lecz narazie bezskutecznie.

Jak się dowiadujemy, ofiarą strasznego nałogu padł również dawniejszy student U. P. i urzędnik kolejowy w Poznaniu, a obecnie współpracownik jednego z pism prowincjonalnych.

Zwrócił się do nas p. M T. (ojciec jednej z ofiar afery kokainowej), zamieszkały przy ul Samarzewskiego, i prosił o opublikowanie następującego oświadczenia: „Identyczny wniosek, złożony w tych dniach w Wydziale Zdrowia Publicznego w Poznaniu przeciwko dr. G. z Łazarza, przesłałem do tego urzędu już przed rokiem. Niestety, zażalenie to nie odniosło wówczas skutku."

---

W związku z powyższą aferą Związek Włościcieli Aptek przesyła nam następujące oświadczenie:

„Apteka obowiązana jest wydać każdy narkotyk lekarzowi lub jego pacjentowi, jeżeli przedstawi receptę prawidłowo zapisaną. Ponieważ chodzi tutaj o lekarza, jesteśmy więc pewni, że apteki wydawały narkotyki tylko na recepty jego i w tym wypadku żadnej odpowiedzialności nie przyjmują na siebie. Nic nam nie wiadomo, aby którakolwiek z aptek w Poznaniu zapłaciła 60 tys. zł kary i uważamy to za sensacyjną plotkę."

Tyle oświadczenie. Czy odnośna apteka postępowała w danym wypadku zgodnie z przepisami, o których wyżej mowa, tego ze swej strony nie przesądzamy, pozostawiając wyjaśnienie i rozstrzygnięcie tej kwestji czynnikom kompetentnym.

# Krwawe rozprawy nożowe w Poznaniu

### *Smutny epilog nieporozumień sąsiedzkich*

Wczoraj wieczorem na ul. Cybińskiej 7-8 doszło do krwawej awantury.

Zamieszkała we wspomnianym domu akuszerka Marja Malinowska i 23-letni bezrobotny Stefan Wojciechowski mieli stare porachunki. — Wskutek tego Wojciechowski pobił ciężko Malinowską, zadając jej nożem trzy długie rany na obu rękach od przegubia aż do łokcia.

W chwilę po poranieniu Malinowskiej nadszedł jej 18-letni syn, Władysław, powracający od pracy u swego szwagra na Komandorji. Pomścił on swą matkę w sposób niezwykle brutalny, gdyż pchnął Wojciechowskiego nożem w plecy, raniąc go bardzo ciężko i naruszając wątrobę.

Ciężko poranione ofiary nieporozumień sąsiedzkich opatrzyło Pogotowie Lekarskie (tel. 55-55), pozostawiając Malinowską w leczeniu domowem. Wojciechowskiego przewieziono do lecznicy miejskiej w stanie bardzo ciężkim. (k)

### *Złodziej rozpruł swemu koledze brzuch*

Druga niezwykle krwawa rozprawa rozegrała się wczoraj wieczorem na Chwaliszewie.

Pewne towarzystwo, złożone z osobników, znanych policji z różnych awantur i kradzieży, raczyło się w restauracji obficie alkoholem. Zamierzali oni pójść we czwórkę na „gips", czyli dokonać kradzieży. W pewnej chwili spostrzegli, że ktoś ich obserwuje. Stało to się powodem do nieporozumień, gdyż poczęli sobie wzajemnie zarzucać zdradę. Czwórka ta szukała między sobą tak zwanego kapusia, t. j. tego, który zdradził ich zamiary.

Aby uniknąć rzeczywistej, czy też urojonej obserwacji, całe towarzystwo schroniło się do sieni domu na Chwaliszewie 70, gdzie kłótnia zamieniła się w ostry zatarg pomiędzy znanymi policji z rozpraw nożowych awanturnikami 23-letnim Edmundem Barczewskim (Chwaliszewo 62) i posiadającym dwa schroniska, na Wenecjańskiej i Górnej Wildzie, około 25-letnim Janem Kaźmierczakiem. W toku kłótni Barczewski pchnął Kaźmierczaka nożem, rozpruwając mu brzuch tak niebezpiecznie, że wnętrzności wypadły na kamienną posadzkę sieni.

Przywołane pogotowie ratunkowe opatrzyło doraźnie nieprzytomnego Kaźmierczaka, poczem przewiozło go do lecznicy miejskiej. Stan Kaźmierczaka którego poddano natychmiastowej operacji, jest bardzo ciężki i wątpić należy, czy przetrzyma on harakiri, zadane mu przez towarzysza planowanej wyprawy Barczewskiego, który zbiegł, aresztowano. (k)

## Aresztowanie dr. G.

Jak się dowiadujemy, w wyniku przeprowadzonej rewizji domowej w mieszkaniu dr. G. przy ul. Małeckiego władze śledcze zebrały duży materjał obciążający, co skłoniło prokuratora do wydania nakazu aresztowania.

Dr. G. został aresztowany i osadzony w więzieniu sądowem na ulicy Młyńskiej. (k)

## Nie straszyć dzieci!

Wczoraj po południu przywołano Pogotowie Lekarskie (tel. 55-55) do Komornik w pow. poznańskim do 7-letniego synka pracownika kolejowego Marcina Bręczewskiego, który nastraszony przez parobka pewnego oberzysty, spadł ze schodów pierwszego piętra i uderzył czołem o żelazną wycieraczkę do obuwia, ustawioną przy schodach. Biedny chłopiec doznał naruszenia kości czołowej i zdarcia naskórka czołowego aż do nosa.

Chłopca opatrzył doraźnie lekarz Pogotowia (55-55), poczem przewiózł go do lecznicy kolejowej w stanie bardzo ciężkim. (k)

## Defraudacja w kasie miejskiej w Obornikach

W sprawie defraudacji w kasie miejskiej w Obornikach wyrok ogłoszony zostanie dziś w południe. W ostatniem słowie Grośty oświadczył, iż czuje się niewinny W czasie rozprawy okazało się, że współoskarżony Władysław Garczewski odgrażał się Grośtemu, że, jeżeli nie będzie tolerował jego wybryków, to narobi takiego skandalu, że zatrzęsie się w całych Obornikach.

Prokurator wniósł o ukaranie Grośtego ciężkiem więzieniem przez 18 miesięcy, a dla Garczewskiego o karę 8 miesięcy więzienia. (z)

# WIADOMOŚCI POTOCZNE

## KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Ze Związku Literatów Polskich.** Dnia 3 bm. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Związku Zaw. Literatów Polskich w Poznaniu, zamykające dziesięcioletni okres działalności Związku. Dziesięciolecie istnienia Związku postanowiło W. Zgrom. uczcić zbiorowem wydaniem utworów swych członków, poruczając redakcję tegoż wydawnictwa specjalnemu Komitetowi redakcyjnemu. — Udzieliwszy absolutorjum ustępującemu Zarządowi i wyraziwszy podziękowanie i uznanie p. prezesowi B. Koreywie za jego działalność, Walne Zgrom. obrało ponownie na dalsze trzy lata dotychczasowego prezesa p. B. Koreywę; wiceprezesem wybrano p. prof. Rudnickiego, członkiem Zarządu p. dr. Kollera, skarbnikiem p. M Ruszczyńską, sekretarzem p. W. Zembrzuską-Gurzyńską. Do Komisji Rewizyjnej wybrano p. red. Królikowskiego, dyr. Gumowskiego i dr. Salkowskiego.

— * **Wolne składy soli.** W związku z przewidzianem w rozp. Min. Skarbu z dnia 24. 11. 1930 (Dz U. R. P. Nr. 87 p. 686) utworzeniem z dn. 1 lipca 1931 powiatowych wolnych składów soli zawiadamia się, że termin do wnoszenia podań o koncesje na tego rodzaju składy soli upływa w Okręgu Izby Skarbowej w Poznaniu z dniem 15 marca 1931. Podania wniesione po upływie tego terminu nie będą rozpatrywane.

— * **Sodalicji Pań Nauczycielek.** W niedzielę 15 bm. o godz. 9 odprawi się msza św. w kaplicy sodalicyjnej OO. Jezuitów ul. Dominikańska. Po mszy św. walne zebranie w sali sodalicyjnej oraz przyjęcie kandydatek.

W piątek 13 bm. o godz. 17 odbędzie się zebranie zarządu w Marjanum, ulica Szewska 18.

## TEATRY ŚWIETLNE

**Kino „Kapitol"** wyświetla film p. tyt. „W mrokach nocy". Uczony profesor ma wrażenie, że sympatyczny młody człowiek, który stara się o rękę jego siostrzenicy, jest mocno mazgajowaty. Inscenizuje więc serję niesamowitych sytuacyj, które mają wykazać odwagę młodzieńca. Ponieważ młody człowiek zdał egzamin z odwagi i przedsiębiorczości zupełnie dobrze, połączeniu młodej pary nic nie stoi na przeszkodzie

Jest to przeciętnie dobry film sensacyjny W rolach głównych oglądamy Mat Moore'a i Patsy Ruth Miller (niezapomnianą Esmeraldę z „Dzwonnika z Notre Dame"). (Ga)

**Kino „Corso"** wyświetla film p. tyt. „Trzej muszkieterowie". Jest to film nakręcany bodaj przed 6 laty według znanej powieści Dumasa Bywalcy kina „Corso" pasjami lubią t. zw filmy z dzikiego zachodu, ale „Trzej muszkieterowie", mimo, że jest to film historyczny, podobają się. Bo czyż awanturnicze przygody muszkieterów nie są barwniejsze, pełniejsze rozmachu, humoru i fantazji, niż przygody jakiegoś Jack'a, Bill'a, czy innego dzielnego cowboy'a! Czyż Fairbanks, niezrównany w roli d'Artagnana, nie jeździ konno, nie fechtuje się lepiej, niż jakiś Tom Mix Fred Thompson lub jakaś inna gwiazda filmów z dzikiego zachodu! Z tych względów „Trzej muszkieterowie" cieszą się całkiem zasłużonem powodzeniem. (Ga)

**„BACZ, BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM"**

# Zebranie Narodowej Organizacji Kobiet

odbędzie się w czwartek, dnia 12 b. m. w salce św. Wojciecha, Aleje Marcinkowskiego 22.

Referat wygłosi p. mag. Zdzitowiecki:

***„Polska na ostatniem posiedzeniu Ligi Narodów w Genewie"***

Zarząd.

## Zgon znanego dziennikarza francuskiego

Paryż, 10. 2. (PAT) Zmarł tu nagle na ulicy znany dziennikarz Wiktor Snell, długoletni współpracownik dziennika L'Oeuvre, gdzie zamieszczał bardzo cenne artykuły o polityce międzynarodowej. Doskonale obznajmiony z kwestją polską, pisał o niej, zachowując zawsze względem spraw polskich stanowisko objektywne, nacechowane życzliwością. Oprócz dziennika L'Oeuvre, którego był stałym współredaktorem, pisywał on również do gazet genewskich, poruszając w nich niejednokrotnie sprawy polskie, traktowane przez niego w bardzo życzliwym dla nas duchu.

## Wyrok w procesie śpiewaka przeciw rządowi sowieckiemu

Paryż, 10. 2. (PAT) Sąd handlowy ogłosił wczoraj wyrok w procesie, wytoczonym przez znanego śpiewaka Szalapina przeciwko rządowi sowieckiemu za ogłoszenie bez jego pozwolenia jego pamiętników i wydanie ich w tłumaczeniu na język francuski. Na mocy tego wyroku szef sowieckiego przedstawicielstwa we Francji został skazany na zapłacenie odszkodowania w wysokości 10 tys. franków. Francuski wydawca przekładu wymienionych pamiętników również został skazany na zapłacenie odszkodowania w wysokości 10 tys. franków. Oprócz tego sąd zarządził konfiskatę przekładu francuskiego.

## Na Maderze cisza

Lizbona, 10. 2. (PAT) Od soboty wiecz. w Funchelu sytuacja jest normalna. Na Maderze panuje zupełny spokój. Jak wiadomo, rozruchy były tam wywołane zakazem przywozu mąki zagranicznej.

## Afera Dreyfusa na scenie

Paryż, 10. 2. (PAT). Teatr L'Ambigu zapowiedział na jutro próbę generalną sztuki p. t. „Sprawa Dreyfusa", pióra autorów niemieckich Reifischa i Herzoga w tłomaczeniu francuskiem Jana Richepin'a. Wiadomość ta wywołała w środowiskach nacjonalistycznych wielkie poruszenie.

Dziennik „La Liberte" zarządził ankietę wśród członków rady miejskiej i ogłosił dziś wieczorem ich odpowiedzi. Zapytani przez dziennik ten członkowie rady miejskiej, jednogłośnie potępiają zamiar wystawienia tej sztuki, zdolnej rozbudzić namiętności, które już przed 30-tu laty targały Francją. Niektórzy wyrażają nadzieję, że prefekt policji zabroni wystawienia tej sztuki, która może stać się powodem niepożądanych w danej chwili burzliwych manifestacyj. Radca miejski Ludwik Feures przypomina słowa Clemenceau: „Zapomnijmy o naszych rozterkach, starajmy się raczej, aby miłość zapanowała między nami. Niedość mówić „kochajmy się", należy jeszcze dowieść tego czynem."

## Z POMORZA

— * **Chełmno.** (Z Rady Miejskiej). Dnia 28 ub. m. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej przy udziale 24 radnych. — Przewodniczył p. dr. Drążkowski. Uchwalono budżet miasta na rok 1931/32 w wysokości 674 786,72 zł. Budżet na nowy rok gospodarczy jest o 4 000 zł niższy od bieżącego okresu budżetowego.

— (Odezwa). Skutkiem klęski bezrobocia, która objęła i nasze miasto, komitet niesienia pomocy bezrobotnym ogłosił odezwę do mieszkańców miasta z prośbą o ofiary na kuchnię ludową.

— (Nowa placówka sportowa). Powstała tu placówka sportowa pod nazwą klub kajakowy „Rusałka". Klub liczy kilkadziesiąt członków. Posiada własne przyrządy pływackie, tor ślizgawkowy, a ostatnio otworzył kurs narciarski.

## Z TEATRÓW

— * **Z Teatru Wielkiego.** Dziś opera komiczna „Piękna Helena" z jubilatem Władysławem Bratkiewiczem w przekomicznej roli króla Menelausa oraz z p Janiną Tylewską w roli tytułowej. W głównych partjach pp Grey, Święcicka, Polańska, Roy, Szpingier, Klichowski i Warchalewski; pomysłowa reżyserja p. Sendeckiego, udział baletu z Jedyńską i Martówną na czele. We czwartek, dnia 12 bm. pierwszy gościnny występ teatru japońskiego z Tokio, głośnego w środowiskach artystycznych Ameryki i Europy, na czele którego stoi słynny aktor Tokujiro Tsutsui. Na przedstawienie naszych egzotycznych gości złożą się następujące utwory: „Miłość, kiedy wiśnie kwitną", dramat liryczny z tańcami gejsz, „Drzemiąca opatrzność" (sztuka zawierająca kunsztowne popisy szermierskie), „Mitsuhide", dramat klasycznego repertuaru Kabuki, oraz trzy oryginalne tańce a mianowicie taniec lisa, taniec z maską i taniec ludowy. Przedstawienie odbędzie się w oryginalnych dekoracjach teatru z Tokio i obfitować będzie w najróżnorodniejsze atrakcje muzyczne, mimiczne, akrobatyczne i inne, stanowiące całokształt typowo japońskiego widowiska. W piątek, dnia 13 bm. ostatni występ teatru japońskiego. Przedstawienia te wzbudziły ogromne i zupełnie zrozumiałe zainteresowanie.

— * **Z Teatru Polskiego.** Największa sensacja sezonu karnawałowego, arcyucieszna krotochwila Adama Grzymały - Siedleckiego „Pani Ministrowa" ukaże się w środę i czwartek w Teatrze Polskim. W roli tytułowej urocza p. Zasempianka; Bodzentera gra, zbierając burze oklasków, p. Komornicki. Fenomenalną wesołość wywołuje kapitalna scena Bodzentera z delegatem Republiki Fraternijskiej, którego z powodzeniem odtwarza p. Kordowski. W piątek po raz pierwszy, niegrana jeszcze na żadnej scenie w Polsce najnowsza komedja Adolfa Nowaczyńskiego „O żonach złych i dobrych". Zapowiedź piątkowej premjery wywołała duże zainteresowanie wśród kulturalnych sfer publiczności poznańskiej. Obsadę stanowią czołowe siły zespołu Teatru Polskiego z pp. Biesiadecką i Grabowską na czele. W roli Daisy wystąpi po raz pierwszy p. Sarnecka. Nową oprawę dekoracyjną przygotowują pracownie teatralne pod kierownictwem p. Węgrzyna.

— * **Z Teatru Nowego.** Dziś i dni następnych głośna sztuka Vicki Baum p. t. „Ludzie w hotelu", która cieszy się w Teatrze Nowym ogromnem powodzeniem. Sztuka ta — to utwór ostatniej doby, wyraz najnowszej techniki teatralnej, wystawiony oryginalnie i postawiony na wysokim poziomie artystycznym. „Ludzie w hotelu" zawdzięczają powodzenie nietylko ze względu na bardzo ciekawą i interesującą treść, trzymającą widza w bezustannem napięciu od początku do końca akcji, lecz, co najważniejsze, z powodu swej oryginalnej struktury i formy inscenizacyjnej, zbliżonej do techniki filmowej. Publiczność huraganami oklasków przyjmuje tę doskonałą sztukę oraz wykonawców ról głównych z p. Cieszkowską, czarującą odtwórczynią roli tancerki rosyjskiej Anny Pawłowej, na czele. W innych rolach głównych pp. Bystrzyński, Górowski, Gliński, Kaden Mazanek, Koronkiewiczówna, Fiszer, Rudnicki, Przebiński, Rolicz i inni.

## Telegramy niedoręczone

dnia 9, 10 b. m., zalegające w Urzędzie Telegraficznym, ul. Pocztowa 6, I ptr., pokój 123, telefon 5700: 1. Montowo — Jakób Zeigert, Czarlina. 2. Bydgoszcz — Cehazet, Poznań 3. Kraków 9 — Moskalowa Janina, Marsz. Focha 187. 4. Mad i Mad — Varechka, Hotel Bazar. 5. Krynica Zdr. — Wojewoda Wachowiak, Hotel Continental. 6. Bydgoszcz — inż. Turno, Hotel Savoy. 7. Kraków tel. — Liebeskind, Hotel Continental. 8. Będzin — Major Nartowski Henryk, 8 grupa artylerji.

## Dział gospodarczy

**NOTOWANIA ZŁOTEGO:**

Warszawa, 10. 2. (PAT.) Londyn zł za 1 f. szterl. 43,90; Nowy Jork za 100 zł 11,23; Praga za 100 zł 377,57 50; Wiedeń za 100 zł czeki 79,59—79,87; Zurych za 100 zł 58,00; Berlin za 100 zł noty grube 46,825—47,225; wypłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 47,00—47,20; Gdańsk za 100 zł 57,63—57,74; telegr. wypłaty na Warszawę 57,62—57,72.

**GIEŁDY PIENIĘŻNE:**

Kraków. 10. 2. (PAT.) Akcje. — Zieleniewski 25.

Lwów, 10. 2. (PAT.) Akcje. — Bank Polski 152; Chodorów 102—104; Tespy 90.

**GIEŁDY TOWAROWE:**

Warszawa, 10. 2. (PAT.) Zboże. — Pszenica 21—22; peluszka 34—36; mąka żytnia 30—32. — Reszta notowań bez zmiany.

Lwów, 10. 2. (PAT.) Zboże. — Notowania bez zmiany.

**KTO KUPUJE TOWARY ZAGRANICZNE, ODBIERA CHLEB ROBOTNIKOM POLSKIM!**

## Notowania dewiz z dnia 10 lutego 1931

(Obsługa radjotelegraficzna P A T-icznej)

| Dewiza | Stopa dyskont | Parytet w złocie | Notowania za | w Warszawie | Gdańsku | Berlinie | Londynie | Nowym Jorku | Paryżu | Pradze | Zurychu | Wiedniu |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Warszawa | 7½ | — | 100 zł | — | 57.72 | 47.— | 43.40 | 11.23 | — | 377.57 | — | 79.59 |
| Poznań | 7½ | — | 100 zł | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Gdańsk | 5 | 173.52 | 100 Gd gld. | 173.38 | — | 81.65 | — | — | — | 6?2.— | — | — |
| Berlin | 5 | 212.34 | 100 R M. | 212.20 | — | — | 20.45 | 23 78 | — | 802.50 | 123.08 | 169.06 |
| Belgja | 2½ | 123.94 | 100 belg. | 124.60 | — | 58.615 | — | — | 3?6.75 | — | 72.25 | 99.69 |
| Bukareszt | 9 | 172.— | 100 l. | — | — | 2.497 | 319.— | 0.59 | 15.15 | 20.— | 3.08 | 4.22 |
| Budapeszt | 5½ | 155.90 | 100 pengo | — | — | 73.31 | 27.87 | 17.46 | — | 588.87 | — | 124.08 |
| Holandja | 2½ | 358.31 | 100 gld hol. | — | — | 168.70 | 12.81 | 40.14 | 1024.75 | — | 207.85 | 285.42 |
| Kopenhaga | 4 | 238.88 | 100 k d. | — | — | 112.47 | 18.16 | 26.76 | — | — | 138.57 | 190.05 |
| Londyn | 3 | 43.38 | 1 funt szterl | 43.38 | 25.02 | 20.426 | — | 4.86 | 123.97 | 164 01 | 25.17 | 34.66 |
| Nowy York | 3 | 8.91.41 | 1 dolar | 8.915 | — | — | 486.15 | — | 25.43 | 33.74 | 517.65 | 710.50 |
| Paryż | 2 | 172.— | 100 fr franc. | 35.— | — | 16.474 | 123.99 | 3.92 | — | 132.34 | 20.30 | 27.85 |
| Praga | 4 | 180.62 | 100 k. cz. | 26.40 | — | 12.431 | 164.84 | 2.96 | 75.50 | — | 90.35 | 21.02 |
| Rzym | 5½ | 172.— | 100 l. | — | — | 21.99 | 92.86 | 5.23 | 133.40 | 176.56 | 27.10 | 37.22 |
| Szwajcarja | 2½ | 172.— | 100 fr szwajc. | 172.40 | — | 81.145 | 25.17 | 19.31 | 492.50 | 651.97 | — | 137.28 |
| Sztokholm | 3½ | 238.88 | 100 k szw | — | — | — | 18.15 | 26.79 | — | — | 138.65 | 190 40 |
| Wiedeń | 5 | 125.43 | 100 szyling. | 125.36 | — | — | — | 14.05 | 358.50 | 474.09 | 72.72 | — |


Od piątku, 13 b. m. **Kino Dźwiękowe „Apollo"** Od piątku, 13 b. m.

wyświetlać będzie rewelacyjne arcydzieło z czasów światowej wojny

**„Na Ławie Hańby"**

W roli głównej: urocza **BETTY COMPSON**

**Poszukiwany ZASTĘPCA**

**na Poznańskie**

z siedzibą w Poznaniu, przez fabrykę **branży techniczno-chemicznej.** Pierwszeństwo mają panowie dobrze zaprowadzeni w wielkim przemyśle i urzędach, którzy stale powyższy rejon objeżdżają i dysponują własnem biurem z telefonem. Zastępstwo jest prowizyjne i oferty z podaniem dotychczasowego zajęcia, tudzież referencji złożyć mogą tylko bardzo ruchliwi i zdolni panowie w ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod Tw 996

**Książkowy - bilansista**

znający sprawy podatkowe, oraz wszelkie prace biurowe, **poszukuje stanowiska,** także na wyjazd, lub przyjmie doraźne prace buchalteryjne. Oferty do Kurjera Poznańskiego pod **zw 27759**

**Gdynia**

Szosa gdańska vis à vis stacji towarowej,

**teren mw. 2200 m. kw.**

z rozpoczętą podstawą, wolny od każdej hipoteki, do sprzedania. Cena korzystna.

**ELAN A. G., Reitbahn 8, Gdańsk.**

zw 27768

**Płacimy najwyższe ceny**

za wikę, peluszkę, łubin, seradelę, koniczynę wszelkiego rodzaju, tymotkę, pszenicę, żyto, jęczmień, owies — i prosimy o oferty z dużemi próbkami. zw 27 448

**Tel. 28672, Bauerngenossenschaft, Gdańsk, Hundegasse 109.**

**11 POKOJE UMEBL.**

**Pokój**

komfortowy wynajmę. Nowacka, Piekary 10. zdp 63 750

**Piękny**

pokój, elektryka, łazienka, Matejki 3, I. lewc. zdp 63 736

**27 SZUKA PRACY**

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

**Posługaczka**

znająca wszelka prace przyjmie posadę zaraz okolica Łazarza. Oferty Kurjer zdp 63 643

**Mistrz kołodziejski**

na karoserje i wszelkiego rodzaju pojazdy, znający nowoczesną metodę pracy, samodzielny projektant, pewny kalkulator poszukuje stosownej posady Oferty zdw 63 353

**Kucharka**

gospodyni z dobrem gotowaniem szuka posady do restauracji. — Zgłoszenia Kurjer zdw 63 330



**Przedpłata** na marzec 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5.01 kwartalnie zł 15.03, pod opaską w Polsce zł 9.00, pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

**Ogłoszenia** na stronie 6-łamowej 30 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr, na stronie czwartej 120 gr, na stronie drugiej 150 gr, przed wiadomościami potocznemi 240 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt. do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr, każde dalsze słowo 20 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr 200 149.